LECZENIE DZIECI W KAMERUNIE

Sprawozdanie dla Darczyńców
Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich

STOWARZYSZENIE POMOCNIKÓW MARIAŃSKICH
PRZY ZGROMADZENIU KSIĘŻY MARIANÓW

Problemy kameruńskiej służby zdrowia

W Kamerunie służba zdrowia jest płatna, co powoduje, że uboższe rodziny często nie mogą liczyć na pomoc. Płacić trzeba dosłownie za wszystko, począwszy od zmierzenia ciśnienia po sfinansowanie przyborów potrzebnych do operacji. Przychodnie prowadzone przez siostry zakonne, które wspierają księża marianie, pobierają symboliczne opłaty, najczęściej w postaci płodów ziemi. Siostry muszą jednak zakupić leki i opłacić inne koszty związane z prowadzeniem przychodni, jak pensje dla personelu.

Wielu mieszkańców żyje jedynie z tego, co samemu posadzi, upoluje lub złowi. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży owoców czy ryb nie wystarczają jednak często na opłacenie koniecznych operacji. Pozostają jedynie domowe sposoby leczenia, które nie są w stanie rozwiązać wszystkich problemów.

Leczenie dzieci w Kamerunie

Podsumowanie projektu

Misjonarze mariańscy mają pod swoją opieką ok. 100 młodych ludzi, dzieci i młodzieży, którym finansują stałe leki, np. na epilepsję, opłacają wizyty lekarskie i opiekę szpitalną. Ponadto pomagają polskim siostrom zakonnym z kilku zgromadzeń, które w różnych częściach kraju prowadzą swoje placówki medyczne. Część z nich zlokalizowana jest w buszu. Odbiorcą ich pomocy jest m.in. przychodnia w Esseng, wiosce położonej we wschodniej części kraju, którą prowadzą siostry ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, ośrodek zdrowia w Essiengbot znajdujący się pod opieką Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej czy przychodnia w Abong Mbang, którą prowadzą Siostry ze Zgromadzenia Duszy Chrystusowej. We wszystkich tych placówkach przyjmowani są wszyscy potrzebujący, ale priorytet ma leczenie dzieci, które są w sposób szczególny narażone na problemy rozwojowe i kalectwo. **Dzięki wsparciu Darczyńców udało nam się zebrać na ten cel 327 434,20 zł.**

Pieniądze te zostały przeznaczone w pierwszym rzędzie na zakup potrzebnych leków, sfinansowanie pilnych operacji dla potrzebujących dzieci i koszty związane z ich rehabilitacją.

Na co zostały przeznaczone Wasze ofiary

Ks. Krzysztof Pazio MIC utworzył specjalny fundusz, z którego sfinansowano do tej pory m.in.:
leczenie malarii u dzieci i młodzieży
leczenie chorób związanych z układem pokarmowym wywołanych tzw. tyfoidami (uciążliwa choroba, której proces leczenia trwa ok. 10 dni)
sfinansowanie leków dla grupy dzieci chorych na epilepsję
sfinansowanie kilku operacji
pomoc ofiarom wypadków drogowych
pomóc ofiarom węży

Część ofiar trafiła do kilku przychodni prowadzonych przez siostry zakonne, które przeznaczyły je na zakup leków w hurtowniach potrzebnych do codziennego funkcjonowania. Były to m.in.:
Przychodnia w Esseng prowadzona przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów
Ośrodek zdrowia w Essiengbot będący pod opieką Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej

Przychodnia w Esseng

S. Barbara Pustułka ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, odpowiedzialna za ośrodek zdrowia w misji Esseng, tłumaczy, że bez wsparcia Darczyńców wielu ludzi narażonych jest na śmierć, a dzięki tej pomocy odzyskują życie i mogą doświadczyć Bożej miłości niezwykle konkretnie. Misja otoczona jest bagnami i lasem. Drogi w całej parafii są błotniste i trudne do pokonania, zwłaszcza w porze deszczowej.

Ludzie żyją w glinianych chatkach bez prądu, a wodę najczęściej czerpią z rzeki. Ludność zajmuje się uprawą roli: głównie są to niewielkie plantacje kakao, kawy czy orzeszków arachidowych, z których zyski nie są wystarczające na pokrycie codziennych potrzeb, nie mówiąc o leczeniu. Cierpią oczywiście przez to najbardziej dzieci. Główną chorobą w rejonie o wysokiej wilgotności i panujących upałach tropikalnych jest oczywiście malaria, tuż po niej są różnego rodzaju robaczyce, zapalenia oskrzeli, płuc, choroby weneryczne, AIDS oraz bardzo często spotykane WZW B i C (często spotykane u młodzieży, bywa, że młode dziewczyny umierają). Stosunkowo wiele jest wylewów czy udarów z pozostałościami w postaci jednostronnych paraliżów, bądź uszkodzeń mowy.

Coraz częściej siostry mają też do czynienia z chorobami nowotworowymi w ostatnim stadium. W ośrodku siostry spieszą z pomocą chorym, mając możliwość wykonania podstawowych badań krwi. Chorzy na miejscu mogą zaopatrzyć się w leki, a jeśli stany są ciężkie, to także kilka dni mogą być hospitalizowani. Mamy mogą natomiast spokojnie urodzić swoje dzieci.

Ośrodek zdrowia w Essiengbot

Siostra Annucjata Waszewska ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej od 14 lat posługuje na misji w Essiengbot. Pracuje w ośrodku zdrowia, gdzie ze swoim zespołem jest do dyspozycji pacjentów w dzień i w nocy. Jest to jedyna przychodnia w okolicy, która pomaga we wszelkich problemach. Odpowiada za pomoc mieszkańcom 20 wiosek. Raz w miesiącu szczepi dzieci i kobiety ciężarne. Posługuje chorym, konsultuje ich na wszelkie możliwe choroby, odbiera porody, prowadzi wizyty prenatalne, ma małą chirurgię i laboratorium, w którym wykonuje badania. Przeprowadza też transfuzje krwi, szczególnie potrzebne przy malarii u chorych dzieci. Obejmuje swoją opieką m.in. chorych na Aids, których jest bardzo dużo. Raz w miesiącu chorzy na tę chorobą przychodzą po leki, które w Kamerunie są darmowe. Aby je zdobyć siostra musi jednak pokonać 250 km do centrum, które je wydaje. Przychodnia posługuje również starcom, sierotom, niepełnosprawnym.

Ekipa przychodni liczy pięć osób, siostrę, która jest dyplomowaną pielęgniarką, drugiego pielęgniarza, pomoc pielęgniarza, laboranta i panią pracującą w aptece. Mieszkańcy najdalszych wiosek często przychodzą w nocy, dlatego przychodnia musi być otwarta 24 godziny na dobę. W nocy zdarzają się także porody. Jest także wiele ofiar wypadków drogowych.

Najbardziej potrzeba leków. Poza tym konieczne są środki na opłacenie transportu pacjentów na poważniejsze zabiegi. Do najbliższego szpitala jest 40 km przez busz.

W imieniu dzieci z serca dziękujemy Ofiarodawcom.
Bóg zapłać za pomoc!